

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.  
Kwartalnie 10 „ 20 ct.  
Niemer pojedynczo 5 „

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct

Rekopisów nie zwracają się.

<p>Byzansko-katolickie : Dziś: Serwacego. Jutro: Bonifacego. Pojutrze: Zofji.</p>	<p>Grecko-katolickie : Jeremi. Aftanazja. Tymofteja.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na cietrzewie i guszcze.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 30 m. Zachód „ o 7 g. 24 m. Barometr 764. Pogoda.</p>
---	--	---	--	---

## Kolonje karne i zakłady przymusowej pracy.

Sprawa zaprowadzenia w kraju naszym zakładów pracy przymusowej i poprawczych dla starszych i nieletnich przestępców postąpiła o tyle naprzód, że Wydział krajowy był już w możności przedłożenia Sejmowi ostatecznych wniosków. Sprawa ta ma u nas historję 20-letnią.

Już w latach 1874, 1875 i 1877 liczne reprezentacje powiatowe i miast petycjonowały o urządzenie w kraju tego rodzaju zakładów, istniejących w innych krajach, jako jedynie skutecznego i wypróbowanego środka, zdolnego zapobiedz rozwieleniu u nas próżniactwu i włóczęgostwu. Wskutek petycji wiecu miast zarządzone od r. 1888 badania wykazały,

a) że w latach 1885, 1886 i 1887 zostało w kraju naszym ukaranych z powodu przekroczenia ustawy o włóczęgostwie ogółem 32.220 osób;

b) że w tymże samym czasie postanowiono z mocy wyroków sądowych po odbyciu kary oddać pod dozór policyjny 2.402 osób, z których było: mężczyzn 2.074, a z tych znowu: liczących niżej 18 lat wieku 124, kobiet zaś nieletnich 32,

c) że w tym samym okresie czasu wydano szupasem do gmin przynależności ogółem 20.312 osób.

Z tej sumy było: mężczyzn 14.234, z których nieletnich niżej lat 18 1.135, kobiet 6.078, z tych nieletnich 769, zaś między temi rewertentów bez różnicy wieku i płci w ogóle było 6.380.

d) że wedle wykazów sporządzonych przez oddział rachunkowy Wydziału kraj. na podstawie aktów likwidacji kosztów z lat 1884, 1885 i 1886 było rzeczywiście szupasowanych 14.897 osób, a z tych rewertentów po 5 do 10 razy szupasowanych 6.929, zaś koszt powyższego szupasowania wyniósł 74.089 zł. 23 ct., z których fundusz krajowy poniósł 53.947 zł. 91 ct., a gminy przynależności kwotę 20.141 zł. 33 ct.

Na podstawie tych cyfr Wydział kraj. wykazał, że liczba indywiduów kwalifikować się mogących do pomieszczenia w przyszłych zakładach pracy przymusowej i poprawczych wynieść może rocznie w kategorii dorosłych mężczyzn co najmniej 1.180, a w kategorii nieletnich 150.

Dla takiej liczby osób potrzebne będą na razie trzy zakłady, dwa dla dorosłych po jednym we wschodniej i zachodniej części kraju, zaś trzeci dla nieletnich w środkowej mniej więcej części Galicji.

Celem przygotowania ostatecznych projektów Wydział kraj. (ref. departamentu VI. dr. Sawczak) przedsięwziął studia odpowiednie w innych krajach austriackich, jakoteż w osadzie dla nieletnich przestępców w Królestwie polskiem — Studzieniu.

Do urządzenia kolonji poprawczej dla młodzieńców nastęrczały się dwa majątki: Piaski albo Orlinek pomiędzy Krakowcem a Radymnem obszaru 280 morgów za cenę 56.000 zł., i folwark Tuligłowy na trakcie ze Sądowej Wiszni do Mościsk przestrzeni 476 morgów za 80.000 zł. Wydział kraj. zdecydował się Tuligłowy wziąć za podstawę obliczeń urządzenia projektowanej kolonji. Zasiągnawszy opinji znawców obliczył koszt jak następuje: Cena szacunkowa Tuligłowy wraz kosztami nabycia 80.000, zakupno inwentarza żywego 10.000, inwentarza martwego 10.000, na kapitał obrotowy gospodarski 4.000, koszt wzniesienia mających budynków 90.000, a co najwyżej

100.000 zł. i koszt wewnętrznego urządzenia w budynkach, warsztatach i wykwapowanie 150 chłopców podług normy przyjętej w Morawji około 10.000. Razem zakład w Tuligłowych dla nieletnich chłopców kosztowałby 204.000 zł.

Na urządzenie zakładu przymusowej pracy dla starszych upatrzył Wydział kraj. trzy majątki: 1) będący własnością funduszu religijnego starożytny pobenedyktynski Tynec z Kostrzem (mogący pomieścić 200 skazańców), i obliczył, że potrzebaby przypuszczalnie, a) na zakupno folwarku Tynec i Kostrze, z wyłączeniem folwarku Samborek, (bez którego zakład obejmie się może) 108.640, b) na adaptację ruin i zabudowań poklasztornych 71.000, c) na urządzenie gospodarstwa rolnego w powyższych folwarkach przyjmując normę podobnego urządzenia, jak niżej w majątku Kielanowicach w zaokrągleniu 30.000, d) na koszt zakupna utensyliów i urządzenia wewnętrznego zakładu dla 200 osób, podług normy przyjętej w Znaimie 12.000, razem okrągiło 222.000 zł.

Nawiązano rokowania z rządem, ale dotąd nie ma stanowczego oświadczenia. Zwrócono tedy uwagę na ofiarowane z ręki prywatnej dwa majątki mianowicie: Kielanowice w pow. Tarnowskim dla 200 skazańców, a we wschodniej części kraju Bar z Kocowem (recte Milatyn Mały) w pow. gródeckim.

2. Kielanowice dolne położone w dolinie rzeki Białej o 3 kilometry drogi powiatowej od miasta Tuchowa i stacji kolei żelaznej, zaś 2 i pół mili gościńcem lub drogą żelazną Tarnowsko-Leluchowską od Tarnowa. Obszar 488 morgów z lasem.

Na samo kupno tego majątku potrzebaby 120.000, a na inwentarz żywy i martwy 30.000, na koszt wzniesienia budynków zakładowych dla 200 skazańców 150.000, na koszt urządzenia i zaopatrzenia zakładu podług normy przyjętej w Znaimie w stosunku 6.000 zł. na 100 osób 12.000. W ogóle nakład cały w Kielanowicach kosztowałby 312.000 zł.

3. Bar z Kocowem odległy od stacji Rodatycze 4 kilometry, o 10 km. od Gródka, ma obszaru 600 morgów, w tem 80 morgów młodego lasu. Przyjmując cyfrę skazańców na 300, którzy tam pomieszczenie znajdą, koszt urządzenia mogą wynieść w Barze: Cena szacunkowa folwarku 120.000, na zakupno inwentarza żywego i martwego, tudzież kapitał obrotowy gospodarski 40.000, wystawienie budynków potrzebnych dla umieszczenia zakładu 206.000, urządzenie i zaopatrzenie skazańców w ubranie itp. potrzeby, w stosunku 6.000 zł. na stu skazańców 18.000, wzniesienie brakujących gospodarskich budynków, nieodzownie tam potrzebnych 5.000 zł. razem 389.000 zł.

Ponieważ potrzebę zaprowadzenia naprzód osady poprawczej dla nieletnich chłopców uznał już Sejm stanowczo za mającą pierwszeństwo, pozostawiając urządzenie podobnych zakładów dla dorosłych na czas późniejszy, obecnie zatem rozchodzi się tylko o nabycie odpowiedniego obszaru położonego mniej więcej w środkowej części kraju, którym to obszarem może być folwark Tuligłowy, lub inny posiadający ku temu warunki.

Sprawa finansowa tego interesu bez względu czy kupioną zostanie majątność Tuligłowy czy inną jaką Wydział kraj. we wskazanej okolicy za odpowiednią uzna, nie przedstawi wielkich trudności. Podług przybliżonych obliczeń na kupno folwarku dla osady rolnej dla nieletnich chłopców

wraz z postawić się mającymi budynkami, ich urządzeniem i urządzeniem gospodarstwa rolnego potrzebny będzie fundusz 204.000 zł.

Na wydatek ten posiada obecnie kraj fundusz policji krajowej 132.757 zł., dalej spodziewaną subwencję ze skarbu państwa co najmniej w stosunku 40 proc. ogólnych kosztów zaprowadzenia osady (w jakim udzieloną została Morawie i Czechom, co wynieść może około 81.600). Wreszcie uzyskać można pożyczkę na hipotekę zakupić się mającego majątku do połowy jego wartości.

Przed postawieniem jednak ostatecznych wniosków w tej sprawie Wydział kraj. uznał bardzo słusznie za swój obowiązek poinformować Sejm także o kosztach utrzymania podobnego zakładu w osadzie Studzieniec w Królestwie polskiem.

W Studzieniu np. w r. 1889 przy frekwencji przeciętnej wychowawców 145 osób ogólne wydatki wynosiły 39.140 rubli 97 kop. Dochody zaś 21.633 rubli 4 kop., okazała się potrzeba subwencji 17.507 rubli 93 kop. czyli, że zakład pokrył z własnych dochodów i zarobku 55 proc., a Towarzystwo, utrzymujące tę kolonję dla nieletnich przestępców zapłaciło resztę, to jest 45 proc. całego wydatku.

Gdy się jednak uwzględni okoliczność, że zakład w Studzieniu posiada tylko około 70 morgów pod uprawę bardzo lichego i piaszczystego gruntu, śmiało można twierdzić, że przy większym obszarze i lepszej glebie dochód własny kolonji znacznie się podniesie przynajmniej o jakie 15 proc., tak że fundusz krajowy nie powinienby więcej dokładać jak 30 proc. całego rocznego wydatku. — Wydział kraj., przedkładając już teraz projekta statutów i regulaminów dla zakładów obu kategorii, wniósł do Sejmu, aby go upoważniono: 1) Do zakupna na rzecz kraju pod najkorzystniejszymi warunkami majątku mniej więcej w środkowej części Galicji dla zaprowadzenia tam osady rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłopów. 2) Do użycia na pokrycie tego wydatku jak i dalszych wydatków przygotowawczych funduszu policji krajowej. 3) Do przyjęcia w imieniu kraju długu na kupionym majątku hipotecznie ubezpieczonego, i w sposób amortyzacyjny spłacać się mającego do wysokości połowy wartości. 4) Do objęcia tego majątku w posiadanie na rzecz kraju i urządzenia tymczasowej administracji, w sposób jaki uzna za odpowiedni.

Wydział krajowy sporządziłby do przyszłej sesji plany i kosztorysy wzniesienia się mających budynków, kosztorysy na ich wewnętrzne urządzenie i całe wykwapowanie zakładu, kosztorysy dokładne urządzeń gospodarstwa rolnego i przemysłu gospodarskiego wraz z urządzeniem warsztatów rzemieślniczych, projekt etatu dla przyszłej administracji zakładu i administracji gospodarczo-rolnej, wraz z preliminarzem budżetu; tudzież przeprowadziłby z rządem rokowania, co do wysokości przyznania się skarbu państwa do kosztów założenia zakładu.

Zdaje się więc, iż sprawa, wlokąca się od lat 20, może wreszcie znaleźć teraz pomyslnie i pożądane załatwienie.

## Bank rolniczy we Lwowie.

Ogólne zgromadzenie odbyło się 10. bm. wieczorem w obecności 31 członków, reprezentujących 108 udziałów. Zgromadzenie zagał prezes p. Boli Augustynowicz, który zakomunikował, że nastąpiła fuzja banku rolniczego z bankiem hipotecznym.

Firma banku rolniczego pozostaje i nadal. Udziółów pełno wpłaconych ma bank rolniczy za 37.000 złr. Otóż bank hipoteczny składa połowę tego tj. 18.500 złr., a oprócz tego zdeklarował, że złoży taką kwotę, jaka wpłynie na udziały w dalszym ciągu, zastrzegając sobie, że kwota ta wynosić musi 25.000 złr. Tyle już rzeczywiście wpłynęło na nowe udziały, tak że bank rolniczy dysponuje obecnie kwotą około 100.000 złr. Bank hipoteczny bez względu na ilość posiadanych udziałów, nie może mieć więcej jak 25 głosów, a w radzie nadzorczej, złożonej z 15 członków, bank hipoteczny mieć będzie 5 swoich reprezentantów.

Sprawozdanie dyrekcji i bilans za r 1892 przyjęto do wiadomości i uchwalono dyrekcji absoltorium.

W r. 1892 wynosił przychód 430.064 złr. 40 ct. a rozchód 423.679 złr. 65 ct., pozostało gotówki 6.384 złr. 75 ct. Zysk brutto wynosił złr. 15.341 ct. 2, na koszt administracji i amortyzacji wydano 12.990 złr. 64 ct. Czysty zysk wynosi 2.350 złr. 38 ct. Bank liczy 107 członków z 192 udziałami, wpłaciło 101 członków 185 udziałów po 200 złr. zupełnie 37.000 złr., 6 członków 7 udziałów częściowo 750 złr. W r. 1892 kupiono komisowo 24726 cetn. metr. zboża i nawozów sztucznych, a sprzedano komisowo 23499 cetn. metrycznych.

Na wniosek dr. Wereszczyńskiego rozdzielono czysty zysk 2.350 złr. 38 ct. w następujący sposób: funkcyjnarzjom banku po 10 pr. od stałej płacy jako renumerację 650 złr., na 185 udziałów po 8 złr. (4 pr. od jednego udziału) 1.480 złr., resztę 220 złr. 38 ct. przeniesiono do funduszu rezerwowego.

P. Henzel zakomunikował, że zaległości podatkowe wynoszą 4.000 złr., a fundusz rezerwowy wynosi tylko 3.200 złr., brakuje więc jeszcze 800 złr. Rada nadzorcza banku rolniczego udała się z prośbą do cesarza o odpisanie tego podatku.

Syndyk banku rolniczego dr. Fedak referował sprawę zmiany statutu. Po dłuższej dyskusji uchwalono tę zmianę, od której uczynił bank hipoteczny zawistą fuzję.

Główne postanowienia nowego statutu są następujące: Bank rolniczy zajmować się będzie a) nietylko pośrednictwem w zakupie i sprzedaży produktów, lecz robić będzie także interesa na własny rachunek; b) pośrednictwem w zakupie

i sprzedaży dóbr, nieruchomości, umów dzierżawnych, konwersji pożyczek hipot. i parcelacji nieruchomości; c) pośrednictwem i współdziałaniem przy wszelkich czynnościach i przy tworzeniu spółek i towarzystw dla podniesienia kultury (meljoracji), jak np. drenowaniu itp.

Każdy członek może mieć nieograniczoną liczbę udziałów, żaden członek nie może jednak bez względu na ilość posiadanych udziałów mieć więcej jak 25 głosów. Instytucje finansowe i inne osoby prawne wykonują to prawo jednakowoż przez jednego ze swoich dyrektorów, lub też przez ustanowionego specjalnie pełnomocnika, chociaż ci nie są członkami towarzystwa. Uchwały na zmianę statutu i na rozwiązanie towarzystwa nastąpić mogą w obecności przynajmniej połowy wszystkich członków i to takich, którzy przedstawiają przynajmniej połowę udziałów.

Instytucje finansowe i inne osoby prawne, które są członkami towarzystwa, mogą być także wybrane do rady nadzorczej i wykonywać to prawo przez swego do wiadomości rady nadzorczej banku rolniczego podać się mającego delegata.

Wybory do rady nadzorczej odbywają się na 6 lat. Co 2 lata ustępuje trzecia część.

Do zakresu działania walnego zgromadzenia należy zatwierdzenie dyrekcji i usunięcie tejże, a do zakresu działania rady nadzorczej: wybór członków dyrekcji i przedstawienie ich walnemu zgromadzeniu do zatwierdzającej wiadomości, a dalej zawieszenie w urzędowaniu członków dyrekcji aż do uchwały walnego zgromadzenia.

Dotychczas była 5cio krotna odpowiedzialność, a odtąd będzie tylko dwukrotna.

Oprócz 10 pr. do funduszu rezerwowego, przeznaczać odtąd będą 10 pr. z czystego zysku do funduszu dyspozycyjnego, tak długo, dopóki rada nadzorcza nie uzna tego funduszu za dostateczny.

Ostatecznie uchwalono następujące postanowienia przejściowe:

Art. I. Za wszystkie zobowiązania zaciągnięte przez towarzystwo po koniec 1893 r., odpowiadają wszyscy członkowie w terminie rocznym do 5cio krotności wysokości udziałów, zaś za wszystkie zobowiązania, zaciągnięte przez towarzystwo od 1. stycznia 1894 począwszy, odpowiadać będą wszyscy członkowie stosownie do uskutecznionej zmiany statutu tylko do dwukrotności wysokości udziałów.

Art. II. Po zarejestrowaniu zmiany statutu ustępują wszyscy dotychczasowi członkowie rady nadzorczej, a celem wyboru nowej rady nadzorczej ma być bezwzględnie zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie członków.

Dyrektorem banku rolniczego jest p. Wład. Bogdański. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Bol. Długoszewski, Czesław Lecezyński, Henryk Potworowski, Antoni Raszewski i Kazimierz Rudnicki.

### Bandytyzm na wystawie powszechnej w Chicago.

W Chicago roi się obecnie od najrozmaitszego gatunku bandytów. Na ich czele postawićby można spekulantów hotelowych, którzy razem z „budowniczymi“ amerykańskimi dokonują dzieł, niedających się po prostu opisać. Liczba nowych hoteli, podobnych raczej do jakichś gór olbrzymich aniżeli do budynków, wynosi blisko cztery tysiące. Hotele te niczem jednak więcej nie są jak ogromnymi namiotami, szafasami z potężnych belek, wyrastającymi z pod ziemi jak grzyby po deszczu. Półtysiąca wrzekomych pałaców ma naraz przed sobą zwiedzający wystawę, marmur i granit lśni się naokoło. Jest to jednak humbug amerykański. Postukaj w te marmury i granity palcem, a przekonasz się, że to najwykleszy w świecie gips. Wszystko to wygląda jak z tysiąca i jednej nocy, wczoraj nie było nic, dziś wspaniały i z pozorów masywny pałac, ale niech tylko zawieje jeden z tych koło jeziora michigańskiego zwykłych cyklonów, a wszystko to się rozleci. Ostatnia burza, jaka zeszłego szalała miesiąca, wytlukła nie tylko miliony szyb, ale obaliła także w parku Jacksona dwa z takich hoteli.

Olbrzymie ale tak samo nie solidne, jak hotele, są także ceny hotelowe oraz dochody, których się dzierżawcy czy właściciele ich spodziewają. Za średniej wielkości pokój frontowy płaci się 10 dolarów dziennie, za obiad pięć dol. — i tego jeszcze za mało. Jeżeli się przyjmie, że przeciętnie każdy hotel ma 100 pokoi, to otrzymamy ogólną liczbę 10.000 pokoi. Ze zdziwieniem pytać się trzeba, skąd się ma wziąć tylu bogatych lokatorów, zwłaszcza, że Chicago posiada niezliczoną ilość wspaniałych hoteli, pomiędzy tymi sławne „Auditorium“, eleganckie „Briggs House“, znane „Grand Pacific“, „Seland“, „Palmer House“, „Richelle“,

30)

## Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez  
Stanisława Jamunda.

(Ciąg dalszy).

— Są przedmioty — odrzekł — które powinny być pozostawione bezwarunkowo decyzji komitetu, zgadzam się jednak na to, iż komitet nie posiada potrzebnej siły i sprężystości. Z własnego doświadczenia mógłbym liczyć na to przytoczyć dowody. W moim obwodzie po większej części nie czekam na polecenia komitetu, lecz przeprowadzam na własną rękę to, co widzę, iż jest koniecznym, i rzeczy idą dosyć dobrze. Tak jednak być nie powinno. Naczelna władza powinna o wszystkim wiedzieć i wszystkim pokierować. Zgadzam się więc na to, iż potrzebna jest zmiana, ale ta zmiana przeprowadzona być winna dobrowolnie, za obopólnym porozumieniem, gwałtowne bowiem wstrząśnienie zrodzi wielu niechętnych i pozbawi części sił, jakimi przy zgodnym działaniu rozporządzać możemy.

Po dłuższej rozmowie, której treść powyżej przedstawiłem, obiecał Wodzicki zająć się tą sprawą i o rezultacie mnie zawiadomić. Niestety na zawiadomienie to oczekiwałem na próżno. Prawdopodobnie natrafił on na nieprzełamany opór w komitecie i od zamiaru swego odstąpił, w parę dni bowiem po tej rozmowie, dowiedziałem się, iż wyjechał ze Lwowa nie zobaczywszy się ze mną.

Bliższego wyjaśnienia powodów, które skłoniły Wodzickiego do zaniechania rozpoczętego pośrednictwa, nie miałem ani wówczas, ani później, chociaż będąc w kilka lat później u niego w Olejowie, w toku rozmowy o wypadkach roku 1863, przypominałem mu nasze pierwsze poznanie i zapytałem o powód niedotrzymania

wówczas obietnicy, dał mi jednak wymijającą odpowiedź.

Jakkolwiek to spotkanie i rozmowa z hr. Wodzickim, nie pociągnęła za sobą żadnych skutków, a zatem nie posiada ważności faktu historycznego, przytoczyłem ją tutaj, gdyż stanowi ona dowód, że komitet nie mógł liczyć na bezwarunkowe poparcie Zgromadzenia naczelników obwodowych, gdyby ci o rzeczywistym stanie rzeczy byli zawiadomieni. Jeżeli jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa konserwatywnego, ale niezaprzeczenie człowiek rozumny i do sprawy narodowej przywiązany, zgadzał się w ocenianiu dotychczasowej działalności komitetu z zapatrywaniami Rządu narodowego, to nie ma wątpliwości, iż pomiędzy pozostałymi członkami zgromadzenia, byłiby się znaleźli tacy, którzyby się jeszcze goręcej na tę sprawę zapatrywali.

XV.

Komitet, otrzymawszy w sposób powyżej opisany uchwałę zgromadzenia naczelników obwodowych, zatwierdzającą zasady, na których się opierał, wysłał członka swego Zygmunta Rodakowskiego do Warszawy w celu zaprotestowania przeciwko rozwiązaniu komitetu.

Dwaj wysłańcy: Rodakowski komitetowy i Ksawery Abancourt wysłani przezemnie, nie wiedzieli nic o sobie i dopiero w Warszawie spotkali się przypadkowo.

Dwa dokumenty wspomniane już powyżej, a zamieszczone w tomie III. „Wydawnictwa Materjałów“ pod nr. 77 i 78. Dokumenta te mają pod dwoma względami niezaprzeczoną wartość historyczną. Podają z całą stanowczością datę rozwiązania komitetu, a nawet numer dekretu rozwiązującego\*) i przedstawiają wiernie stan

\*) Obadwa te dokumenty podają dzień 19. sierpnia jako datę rozwiązania komitetu. Oryginałów nie widziałem, nie wiem więc, czy nie zaszła tu omyłka druku.

rozdrażnienia umysłów, spowodowany oporem komitetu, a jako pochodzące niezaprzeczenie z owego czasu posiadają cechę zupełnej autentyczności. Napisane one były w czasie, kiedy obadwa powyżej wymienieni wysłańcy prowadzili w Warszawie proces przed kratkami Rządu narodowego i kiedy zdawało się rzeczą pewną, iż proces ten na korzyść zapatrywań dotychczasowych Rządu zostanie rozstrzygnięty. W nadziei takiego rzeczy obrotu i w przypuszczeniu, iż komitet pomimo to w swym oporze dalej trwać będzie, należało się przygotować do silnego i energicznego wystąpienia. Do rzędu takich przygotowań należą i dwa powyżej wymienione dokumenta.

Wedle mojej rachuby czasu, rozwiązanie nastąpiło najpóźniej 9. sierpnia. Jeżeli jednak data 19. jest autentyczną, to w opowiadaniu mojem ta by tylko zaszła zmiana, iż wypadki mające związek z rozwiązaniem komitetu o kilka dni naprzód posunęłyby należało. Natomiast nr. 151 dekretu jest niewątpliwie autentycznym. Blankiety wydawane przez Rząd komisarzom, były zawsze opatrzone w numer. Grabowski, jak wskazuje dokument w III. tomie Wydawnictwa pod nr. 26 zamieszczony, a noszący numer rządowy 165, otrzymał ich sztuk 28, oznaczonych liczbami porządkowymi numer 165 poprzedzającymi. Z tych dziesięć wręczył mnie w chwili, gdy wyjeżdżałem do Lwowa. Przypominam sobie, iż była to serja od 150 się rozpoczynająca. Otóż na jednym z tej serji, pierwszym czy drugim, dekret rozwiązujący był napisany.

Zwrócić tu jeszcze muszę uwagę, iż dwie daty zamieszczone w dokumentach to jest 15. sierpnia zebranie naczelników obwodowych i 19. sierpnia rozwiązanie komitetu, są autentyczne, bo zebranie poprzedziłoby o kilka dni rozwiązanie komitetu, to jednak nieby nie zmieniło w uwagach, jakie w sprawozdaniu komitetu podał Komitet bowiem wiedział, że rozwiązanie nastąpi i mógł się do niego na kilka dni naprzód przygotować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Sherman House“, „Tremont House“, „Virginia“, „Commercial“, „Clifton-Hotel“ itd. itd., oprócz tego nie ma zarówno w mieście jakoteż w Hyde-parku ani jednego domu, gdzieby nie było do wynajęcia umeblowanych pokoi. Oprócz tego istnieje legalizowane towarzystwo z ogromnie długim tytułem: „The World's Esposition Visitors Home Providing Company: Comfort. Chicago III“, które wszystkim zwiedzającym ofiarowuje się za tanie pieniądze o wygodne postaranie się mieszkanie.

Daleko niebezpieczniejszymi są oszukańcze biura, pośredniczące w otrzymywaniu zajęć. Ludzie ci anonsują we wszystkich wielkich dziennikach, podpisując się tytułami — byłych sędziów — „jenerałów“ etc., i obdzierają kogo się da. Na lep ten idą przeważnie robotnicy, tracąc ostatni grosz. Wskutek szczególnych stosunków prawnych policja w obec tych ludzi jest prawie zupełnie bezsilna, choć w ostatnich czasach udało się jej kilku takich oszustów zapakować do ciupy.

Poza tego rodzaju opryszkami idzie cała armia ulicznych rabusiów (highwayman), złodzieji kieszonek (pickpocket), „industriertterów“ i tak zwanych „confidence-man“, najniebezpieczniejszych pomiędzy wszystkimi. Naturalnie, że najwprawniejsze oko bandytów tych nie rozpoznaje, roją się oni jednak jak szerszenie, a najulubieńszymi miejscami pobytu są dla nich tak zwane „Saloons“ i „Cafés“, tj. restauracje i knajpy najrozmaitszego gatunku, których powstała obecnie niezliczona ilość. Za ciężkie dolary amerykańskie dostać tu można małą filiżankę kawy, która naturalnie wcale nie jest kawą, mleka, od którego dostać można cholery, starą, pieczoną skórę końską, którą tutaj nazywają bifstekami, kotletami cielęcymi lub baraniami. Biada temu, kto to jeść musi. A trzeba — żołądek piszczy, robota nieskończona, miasto oddalone o 7 milang., hotele niesłychanie drogie, na placu wystawy zaś czego lepszego dostać nie można.

Zwiedzanie tych „przybytków“ gastronomicznych dużo przedstawia interesu. Spotyka się w nich ludzi najrozmaitszych narodowości i najrozmaitszych zajęć; kupiec japoński siedzi obok niemieckiego monter, robotnik irlandzki obok ajenta francuskiego, rzeźmieszek nowojorski obok chicagowskiego policjanta, kelner w brudnym fartuchu obsługuje gości z cygarem w ustach; kucharz w otwartej, od restauracji nieoddzielonej kuchni śpiewa sobie jakąś piosenkę uliczną; wszędzie równość i swoboda w najsmielszym tego słowa znaczeniu.

Bandyci przebywają najchętniej w tych „Saloons“, czyhając na zdobycz. Zwykły „Confidence-man“ przebrany za eleganckiego człowieka pije np. z wesoło uśmiechniętą, żartobliwą miną piwo i nawiązuje z jakimś co dopiero przybyłym europejczykiem, rzemieślnikiem lub artystą, rozmowę, każe

postawić dla niego kufel, którego tamten z grzeczności odmówić nie może, częstując amerykańskiego oszusta samem za to cygarem. P. Oszustowski stawia drugi kufel, europejczyk wdryga się jednak pić dalej, wskutek czego p. Oszustowski żąda kości, ażeby one rozstrzygnęły, czy p. Grzeczniczy ma pić lub nie. Rozpoczyna się rzucanie kości, p. Grzeczniczy odmówić nie może i partja gotowa. P. Grzeczniczy to wygrywa, to przegrywa, rozpała się, zaczyna pić na dobre, upija się i zostaje w przeciagu krótkiego czasu zgrany do suchej nitki. Nie obywa się bez tego, aby p. Oszustowski nie domieszał jakiegoś proszku do kufła, aby go nie poprowadził do osobnego pokoju, niby to celem spoczynku, i tam go nie obrabował do ostatniego centyma. Nieprzytomny zaś p. Grzeczniczy zostaje jako pijany przez gospodarza wyrzucony.

Tu, przed drzwiami „Salonu“ spaceruje jakaś dziewczyna, przebrana za 16—17-letnią pensjonarkę, w krótkiej spodniczce, z fantastycznie rozrzuconymi włosami, z „musikmapą“ w ręku. Bywa, że muzikmapa upadnie jej na ziemię, grzeczny europejczyk podnosi ją, nawiązuje się rozmowa, p. Grzeczniczy, nieświadomy położenia rzeczy, daje się schwycić na pensjonarską wędkę i awantura gotowa. Na drugi dzień dopiero czuje po pustej kieszeni. Przyszędźszy do siebie z oszołomienia, co to była za pensjonarka i jak go „urządziła“.

Wieczorem rozpiera się po ulicach rabus, przebrany za żebraka, który prosi o jałmużnę — i to nie, co dać mu zechcą, ale z bezczelnością niezwykłą domaga się z góry 25 centów amer. Jeżeli nikogo nie ma na ulicy, wówczas jesteś zgubiony. Żebrak powala cię maczugą lub pięścią na ziemię i obrabuje cię ze wszystkiego. Mało tylko jest tak nieostrożnych lub odważnych, aby wieczorem puszczać się w puste ulice miasta. Kuzy-nem „highwayman'a“ jest złodziej kieszonek, który znowu operuje za białego dnia i naturalnie tam, gdzie największy panuje ruch. Przepelnienie np. wagonów kolejowych, tramwajowych itd. nadarza złodziejom kieszonekowym dużo sposobności do zrobienia dobrego interesu. To przepelnienie wagonów — ludzie lokują się nawet na dachach wagonów, na stopniach, lub wiszą pomiędzy niebem a ziemią, trzymając się klamek itd. — staje się przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków. Pisma chicagowskie są też pełne wiadomości o wypadkach, o kradzieżach i napadach.

Pomimo ogromnego napływu ludzi, wszyscy cisną się w okolice Hydeparku, tutaj też najgorętsze wre życie. Whisky się leje strumieniami, wszędzie wrzask do nieopisania. „Salony“ pełne są karciarzy, rozbójników i złodziei. Przychodzi nieraz do scen bardzo krwawych. Niedawno np.

wszczął się w jednym z takich „salonów“ spór pomiędzy dwoma robotnikami. W trakcie kłótni jeden z nich dobył brzytwy i rozplatał brzuch drugiemu. Pomiędzy zebranymi wszczął się niesłychany zgiełk, zaczęto krzyżeć: „kill him, kill him!“ (zabić go, zabić go!) i przyniesiono stry-czek. Byliby go niezawodnie powiesili, gdyby nie była wkroczyła policja. I takie rzeczy powtarzają się niejednokrotnie.

## KRONIKA.

**Związek socjalstwa polskiego.** Dowiadujemy się, że członkowie „Sokoła“ lwowskiego wystąpią w niedzielę (14. bm.) korporacyjnie w strojach — na nabożeństwo o godz. 8. z rana. W tym celu zbiorą się w gmachu „Sokoła“ i wraz z delegatami na zjazd związkowy przybyłymi, udadzą się pochodem do kościoła, a po mszy na ratusz.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś o g. 7. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Podział Rady miejskiej na sekcje.

**Naruszenie praw obywatela austriackiego** W depeszach wiedeńskich podaliśmy świeżo wiadomość o wydaleniu ob. Rozwadowskiego, właściciela Honiatyna w pow. sokalskim, a posła sejmowego i rajchsratowego. Jest on równocześnie właścicielem wsi Dołhobyczowa, tuż za kordonem na Wołyniu położonej, i często gości tam przebywał jako w swoim majątku. Otóż *Hałyczanin* donosi, że władze rosyjskie od dłuższego już czasu śledziły go i teraz wzbroniły mu tam pobytu, jakoteż żonie jego i rządcy, który jest również poddanym austriackim. Gdyby Rozwadowski był poddanym angielskim, francuskim lub amerykańskim, natenczas zakaz taki nie mógłby być nawet 14 dni utrzymanym, gdyż ambassy tych państw postarałyby się bezzwłocznie o obronę praw swojego obywatela.

**Nowe czytelnie.** Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Barszczowicach (w pow. lwowskim) pod zarządem pp. Bolesława Andruszewicza i Adolfa Wróblewskiego, nauczyciela, książek 129; w Żółtańcach (pow. podhajecki) p. Dominika Budy, zarządcy dóbr, dziełek 104. Z dawniej założonych czytelnie powiększono biblioteczkę w Tyniowicach, Bienkowej Wiszni, Mikołajowie, Oleszycach, Gródku, Nowosiólkach Gościńnych, Nikłowicach, Żółtańcach, Nowosiólkach Kardynalskich, Dolinianach, Orchowicach, Starej Soli, Ohlądowie, Łozinie, Jasienicy polskiej, jakoteż w czytelniach na Janowskim, w szkole im. Elżbiety i w lokalu Taniej kuchni we Lwowie.

**Awantury rumuńskie.** Rozprawa karna przeciw 12 akademikom rumuńskim, oraz przeciw 11 policjantom, toczyła się w sądzie miejsko deleg. karnym w Czerniowcach przez dwa dni, we środę i czwartek, a wreszcie została odroczone. Proces toczył się przed sędzią Jak-

18)

Michał Wełowski.

## BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

Jerzy tymczasem we dworze siedząc, nudzi się przez cały ranek. Irytował go ekonom, który przyszedł z raportem, irytował kucharz, który źle sporządził śniadanie, irytowały komary i muchy, których było pełno, jednym słowem: wszystko.

Pomimo całej irytacji wysłuchał raportów, połknął śniadanie, a co do much i komarów, wydał spokojnym głosem rozporządzenie, aby okna przysłoniono siatkami.

Jedynym objawem, zdradzającym jego niecierpliwość, była bezustanna kontrola wszystkich zegarów, jakie się znajdowały w domu.

— Jakże się ten czas wlecie! — zawołał w południe.

— Dopiero pierwsza — mruknął w godzinę potem, a następnie, co pięć minut sięgał do bocznej kieszeni od kamizelki.

O piątej już kazał osiodłać konia.

— Nie, nie, to za wcześnie — mówił do siebie — o siódmej dopiero kończą prace w fabryce, przeszkadzać im nie wypada: ach, gdybyż się przynajmniej Lola zjawiła.

Lola jednak, jakby umyślnie, dnia tego nie przybyła. Jerzy skracał sobie chwile rozmyślaniami nad tem, co go dotychczas spotkało. Doszedł i do procesu o testament stryja.

Kombinował wszystko i rozdrażniła go niezmiernie ta waśń, nie warta i do niczego nie prowadząca.

Czegoż oni chcieli wszyscy? czemu ojciec jego słucha tych nieproszonych doradców, a ten Iniski, ci wszyscy którym nic na tem nie zależy, czego mieszają się w nieswoje sprawy, zakłócając ogólny spokój.

Jakżeż on żądał, jak pragnął w tej chwili tego spokoju. Jakaś reakcja w nim następowała. Samo wspomnienie o dawniejszym życiu, spędzanem w Paryżu wśród chaosu i zamętu świata, nużyło go obecnie, chciałby zamknąć oczy i zapomnieć o wszystkim. Czemuż w tej ciszy, którą oddychał dzisiaj w tym samotnym dworze, nawiedzały go niepokoje, jakby złe przecucia, czemuż ten proces stawał mu na myśli, ojciec, Iniski, adwokci, sądy?

Otrząsnąć się chciał z niezadowolenia, jakie go ogarniało. Spojrzał na zegarek.

Ta ostatnia kwestja zajęła mu nieco więcej czasu. Było trzy kwadransy na siódmą.

— Nareszcie! No, te dwie godziny zbiegły jakoś szybko; pokazuje się, że myśleć czasem może być wygodną rzeczą.

Wniosek ten był pierwszym zwyczajnym środkiem kuracyjnych Czaplica i Loli.

Niewielką przestrzeń, oddzielającą folwark Gałęzek od fabryki, przebył w ciągu paru minut zaledwie i konia przed szkołą osadził.

Tu jednak nie zastał nikogo, służąca objaśniła go, że panienska poszła do fabryki.

— Do fabryki — rzekł sam do siebie — a no, trzeba tam zajrzeć!

Konia przywiązał do słupa, a sam poszedł piechotą w stronę, gdzie widział dymiące się kominy.

Zajęty myślami swemi, ani spostrzegł, jak się znalazł w powodzi światła czerwonego i porostawianych w koło kowadeł rozmaitej wielkości i kształtu.

Ten blask ponury, czerwony, będący niejako

symbolem tryumfu światła nad ciemnościami, przypominający pierwszy brzask jutrzenki, lub zachodzące słońce, wywarł na nim niepospolite wrażenie, oslepił go w pierwszej chwili tak, iż nie mógł sobie zdać sprawy z tego, gdzie się znajdował.

Blaski te oświeślały twarze czarne, ręce nagie, zakasane po łokcie, wielkie młoty żelazne i błyszczące kowadła; wybiegały one z trzech wielkich ognisk, stojących pośród olbrzymiej szopy, a w koło nich krążyły te pracowite mrówki, ten tłum łaknący chleba, ci ludzie przynoszący społeczeństwu na ofiarę największe skarby swoje: zdrowie i życie.

Pierwsze wrażenie tego widoku znikło, a za stąpiło je jeszcze większe zdumienie nad tym wysiłkiem rąk ludzkich, zmieniających żelazo w stal.

On nie miał nawet pojęcia przybliżonego o takiej pracy ludzkiej i o takim wysiłku. Widok wytężonych mięśni bijących młotami, przeraził go; spojrzął na swoje delikatne dłonie, jakies uczucie wstydu zstępowało mu do twarzy.

Przychodziły na pamięć wszystkie wybladłe i przeżyte postacie ze świata, w jakim się dotąd obracał, i wielkie politowanie czuł nad tymi, którym dzisiaj już zaledwie sił do walca lub polki starczyło.

Stał tak niemy, oszołomiony obrazem, jaki po raz pierwszy w życiu oglądał, z okiem utkwionem w olbrzymie ognisko, przy którym dwóch ludzi trzymało obcęgi.

Ich klatka piersiowa poruszała się szybko, dyszeli głośno, a Jerzemu się wydało, że w ich oczach płonęły też same co w ogniu blaski.

Jeden z nich wydał mu się olbrzymem, drugi przy nim pigmejczykiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bowiczem. Imieniem poszkodowanych (Sokołów) występuje funkcjonariusz prokuratury Bayer oraz adwokat kołomyjski Zipser. Pierwszego dnia rozprawy przesłuchano oskarżonych. Studenci rumuńscy odpowiadają tylko po rumuńsku, policjanci zaś bądź po rumuńsku, bądź po rusku, po polsku i po niemiecku. Prawdziwie bukowin-ki ten polyglotyzm charakterystyczne sprawia wrażenie. Wszyscy oskarżeni nie poczuwają się do winy; jedni ze studentów twierdzą, że w nocy 17. lipca z. r. wcale nie byli w ogrodzie Weissa, inni przyznają, iż byli, ale ani sami nie miotali szklankami, ani też nie wiedzą, kto to czynił. Policjanci twierdzą, iż z magistratu otrzymali rozkaz zrobić *Luft* i — zrobili, ale nikogo nie bili, tem mniej zaś uciekali się do szabli.

Inaczej przedstawia się rzecz wedle zeznań świadków. Przyznają oni zgodnie, że Rumuni przez cały wieczór wyzywali Sokołów, uczujących w pawilonie hotelu Weissa i drażnili okrzykami „pereat Polonia!“ Wreszcie bez powodu rzucali za nimi szklankami. Świadek Bikales nazwał po imieniu trzech policjantów, którzy szablami bili br. Jana Kaprego.

We środę rozprawa była wcale burzliwą. obrońca oskarżonych, adwokat Seleski, usiłował osłabić zeznanie jednego ze świadków (parobka folwarcznego) insynuacją, jakoby br. Kapri przyrzekł był wyrobienie mu posady policjanta, jeżeli zezna fałszywie. Na żądanie dra Zipsera sędzia udzielił nagane drowi Seleskiemu za powyższe posądzenie. Seleski, rozdrażniony, obraził sędziego, zarzucając mu parciałość. Wobec tego sędzia orzekł wykluczenie Seleskiego od obrony, wezwał oskarżonych, ażeby wybrali innego obrońcę, na razie zaś odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

Wykluczenie obrońcy jest na Bukowinie wypadkiem niebywałym, ztąd całe zajście to sprawiło w mieście wielkie wrażenie.

**Z cmentarzyska autonomji w Gródku.** gdzie dla miłości jednego kandydata do korony hrabiowskiej i do marszałkownictwa od lat kilku przestała funkcjonować Rada powiatowa i Rada gminna, nie odbiło się dotąd w Sejmie żadne echo. Na środowym posiedzeniu opominał się dr. Korol tylko o podobne sceny z wyborami gminnymi w Batiatyczach i Zwertowie pow. żółkiewskiego. Gródek pozbawiony nie tylko samorządu ale i reprezentacji w sejmie, mógłby chyba jeszcze odpowiednią petycją zwrócić uwagę Sejmu na swoje losy, których ofiarą pada wskutek kaprysu i chimery kacyków galicyjskich. Do końca sesji tj. do 18. bm. jeszcze czas na takie podanie, gdyby się zakrzyżniło do poniedziałku.

**Na rzecz wystawy krajowej.** Czytamy w *Gazecie Kołomyjskiej*: Czytelnia im. Kraszewskiego krząta się około doprowadzenia do skutku 2. lipca wycieczki do Słobody rungurskiej, przeznaczając dochód na rzecz funduszu wystawy krajowej we Lwowie. Osobny pociąg pospieszny i muzyka wojskowa, oto główne zalety wycieczki projektowanej. Bardzo to zajmująca wycieczka, bo i droga przyjemna i warto zobaczyć kopalnie, i sama Słoboda bardzo ładna, a co najważniejsza i cel piękny.

**Wydział Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa** ustanowił nową kartę legitymacyjną, którą każdy członek za zwrotem poprzedniej, w kancelarii Towarzystwa (ul. Wałowa 1 14.) między 11. a 1. godziną przed południem podjąć może. Nowa karta legitymacyjna w ozdobnym kolorowanym wydaniu ma pugilaresową formę, i służyć będzie za legitymację do wykonywania praw statutem zastrzeżonych, a w szczególności za odznakę, za której okazaniem członkowie Towarzystwa straż policyjną i dozorców miejskich do interwencji celem ochrony plantacji i innych ku przyjemności lub wygodzie służących urzędów publicznych, wezwąć mają prawo.

**„Harmonia“.** Z powodu, że na ostatnim walnym zgromadzeniu wymaganego statutem kompletu nie było, przeto następne walne zgromadzenie odbędzie się 14. bm. o g. 3. popoł. w ratuszu 2. piętro sala I.

**Dla wysłużonych ek. podoficerów** wakują: posada dozorczy więzień II. klasy przy zakładzie karnym w Wiśniczu; posada sługi kancelaryjnego przy komendzie obrony krajowej w Przemyślu; posada woźnego przy sądzie pow. w N. Targu, względnie przy innym sądzie w obrębie krakowskiego wyższego sądu; posada kancelisty przy dyrekcji policji w Krakowie i posada sługi szkolnego przy wyższym gimnazjum w Krakowie. Termin podać najbliższy 20. bm.

**Do dyrekcji poczt.** Otrzymał pismo następujące: „Mieszkańcy Mikuliczyna, oraz sąsiednich osad, należących do tamtejszego okręgu pocztowego, jak również cały personal nowo budującej się linii kolejowej, upraszają o wstawienie się do prześw. dyrekcji poczt i telegrafów, by nieodpowiadający swemu zadaniu tamtejszy urząd pocztowy wobec ogromnego napływu ludności powiększyć raczyła jak również pomnożyć personal urzędniczy. Dla ilustracji fakt, że podający w urzędzie po-

cztowym mikuliczynskim pieniądze lub posyłki rekomendowane w niedzielę 7. bm. rano, czekali na swą koleją aż do wieczora, a po zamknięciu urzędu i wydaleniu jeszcze reszty czekających, w poniedziałek bezskutecznie dzień roboczy, tracąc pół dnia, dopchać się do krutek nie mogli. A. S., przy budowie kolei zajęty.

**Z Paryża** donoszą: Grono artystów i literatów polskich, zamieszkałych w Paryżu, postanowiło urządzać raz na miesiąc koleżeńskie obiady pod nazwą „Sobótki“. Pierwszy taki obiad odbył się w przeszłą sobotę 6. bm. w restauracji Quai des Grands Augustins, w której niedługo Balzac stale biesiadował. Uczestnikami „Sobótek“ są pp.: Aksentowicz, Fałat, Godebski Ksaw., Górski Wł., Jasiński, Korzeniowski, Mickiewicz, Paderewski, Porębowicz, Reychan, Stanisławski i Stojowski.

**Odznaczenie.** Na gandawskiej wystawie higieniczno-spożywczej otrzymał p. Jan Wróblewski z Warszawy pierwszą nagrodę za wyroby piernikarskie.

**Nowy urząd pocztowy.** D. 14. bm. wejdzie przewidywano w życie urząd pocztowy i telegraficzny w Prądniku białym (w zakładzie obserwacyjnym) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będzie na razie miejscowość Prądnik biały. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową zapomocą dziennie dwurazowej poczty pieszej do urzędu pocztowego w Krakowie na dworcu kolejowym i na powrót.

**Wież Podhajczyki** ponownie 10. bm. dotknięta została pożarem. Spłonęło 62 budynków, własność 28 gospodarzy; szkoda wynosi około 15.000 zł. Przyczyną pożaru było pozostawienie dzieci bez dozoru, których rodzice zajęci byli sadzeniem kartofli w polu.

**Nosaczina.** W Korniczu obok Kołomyi wybuchła przed kilkoma miesiącami w stajni dworskiej Stefana Krysztołowicza nosaczina. W ciągu tego czasu weterynarz powiatowy Wiliński rozstrzelał kazał z polecenia kołomyjskiego starostwa 25 koni. Gdy mimo to choroba dalej się szerzyła, wydelegowało namiestnictwo komisję złożoną z profesora weterynarii dra Szpilmana i weterynarza powiatowego Langhansa, którzy 6. bm. zarządził rozstrzelanie reszty nosacziną dotkniętych koni w liczbie 26.

**Z Stanisławowa** donoszą nam: Miłą niespodzianką urządzają nam artyści teatru lwowskiego. W niedzielę 14. bm. maja wystąpić z koncertem pani Pawlików-Nowakowska, p. Bernhard i pianista p. Neuhauser.

**Rada miejska we Wiedniu** przyjęła propozycję firmy Siemens i Halske na oświetlenie elektryczne Kohlmarktu. Koszta oświetlenia ponosić będzie projektująca firma. Na rzeczonyj ulicy ma być umieszczonych 12 lamp elektrycznych. Oświetlenie ma trwać do godz. wpół do 11. w nocy.

**Robotnicy składów** miejskich i Union banku we Wiedniu zastrejkowali przed kilku dniami, żądając podwyższenia płacy. D. 9. bm. odbyli oni w jednej z restauracji na Praterze zgromadzenie, na którym rozprawiano o odpowiedzi dyrekcji składów, udzielonej na żądanie strejkujących, aby im płacę tygodniową podniesiono z 8 zł. na 10 zł., a płacę za pracę w niedzielę i święta z 80 ct. na 2 zł. Dyrekcja udzieliła strejkującym odmownej odpowiedzi, zasłaniając się tem, iż w razie podwyższenia płacy, miejskie składki nie mogłyby konkurować ze składkami Unionbanku. Zgromadzenie nie popowiedziało żadnej uchwały, gdyż dr. Adler oświadczył, iż bez organizacji strejk jest niemożliwy. Najpierw jest potrzebna należyta organizacja, a potem można strejk z sukcesem przeprowadzić.

**Strejk stolarzy** we Wiedniu trwa dotąd. Donoszą nawet o ekscesach i o starciach z policją. Liczba strejkujących wynosi 1800 ludzi. Przed kilku dniami 50 strejkujących wpadło na podwórze pracowni majstra stolarskiego, Majera, na Altmuttergasse w X. dzielnicy i chciało zmusić pracujących tamże do przyłączenia się do strejku. Dopiero oddział policji przeszkodził bójce, jaka się wywiązała. Prócz tego kilku strejkujących aresztowano. Jak długo strejk potrwa przewidzieć nie można. Niektóre budowy zupełnie wstrzymano. Strejk trwa już dni 16.

**Zgromadzenie robotnicze.** W Kaisermühlen pod Wiedniem odbyło się zgromadzenie, w którym wzięło udział około 400 osób, większa część z nich włościan. Jeden z mowców skreślił obraz nędzy, panującej wśród chłopów. Od chłopca — mówił — zaczyna się nędza, a mała posiadłość chłopska bywa wyzyskiwana przez wielką. W ostatnich 7 latach sprzedano 69.000 zagrod włościańskich drogą egzekucji. Egzekutor podatkowy to najlepszy agitator socjalistyczny! (Oklaski.) W Czechach żyje jeden bardzo pobożny hrabia, który pilnie odwiedza kościoły. W służbie u niego była przez lat 50 staruszka, która w 79 roku życia zachorowała i oddaną została do szpitala. Gdy ją wypuszczono, pobożny hrabia kazał ją odstawić „szupasem“ do miejsca przynależności. (Hańba!)

Opowiadał następnie mowca o nędzy wśród nauczycieli ludowych. Jeden z nich umarł w Pilźnie z głodu. (nas w Nowo Tarskiem analogiczny fakt z nauczycielką.) To świadczy jak nawet wśród kół inteligentnych nędza się szerzy. Według urzędowych wykazów z r. 1890 zostało 16.000 ludzi bądź to okaleczonych, bądź ranionych, bądź zabitych. Więcej ofiar nawet wojna nie pochłania!

**Strejkujący przed sądem.** Ostatnie strejki wiedeńskie zaprowadziły kilku robotników przed kratki sądowe. Właśnie odbywa się obecnie we Wiedniu szereg rozpraw. Czeladnik stolarski, Nikola, oskarżony o to, że pracujących swych towarzyszy chciał groźbą, a nawet następnie laską zmusić do zaprzestania roboty, skazany został na 8 dni ścisłego aresztu. — Również stawało przed sądem 3 robotników, zatrudnionych w tow. żegluga parowej na Dunaju, którzy wzywać mieli i podburzać towarzyszy swoich do zastanowienia pracy, co wywołało miało starcie między strejkującymi a pracującymi. Jeden z nich Guntner skazany został także na 8 dni ścisłego aresztu, dwaj zaś inni uwolnieni.

**Proces studentów wiedeńskich,** oskarżonych o tajne związki, rozegrał się w dniu 10. bm. w sądzie w dzielnicy Alsergrund. Stawało 13 oskarżonych, słuchaczów uniwersytetu wiedeńskiego, każdy z nich niemal był przełożonym jakiegoś „burszenschaftu“. Akt oskarżenia opierał się na tem, iż w listopadzie z. r. w jednej z restauracji na Währingu odbyli studenci komers. celem utworzenia związku między młodzieżą zabarwienia Schönererowskiego. Na zgromadzeniu owym, oprócz licznych deputacji studenckich, był Schönerer wraz z żoną i kilku posłów antysemitów. To — wedle aktu oskarżenia, jakoteż wedle zeznań świadków — miało być dowodem istnienia tajnego związku. Oskarżeni do zarzec-nej im winy nie przyznali się, świadkowie zaś pierwotne swe zeznania uczynione w śledztwie odwołali. Wobec tego, iż brak było pozytywnych danych, stwierdzających istnienie tajnych związków, powtóre, że odbywanie zgromadzeń przez stowarzyszenia niepolityczne w celach niepolitycznych nie narusza zupełnie ustawy o stowarzyszeniach, uwolnieni zostali oskarżeni od zarzuconej im winy.

**Socjaliści** postawili 110 kandydatów do reichstagu niemieckiego. W Poznaniu kandyduje Janiszewski.

**Dom polski w Berlinie.** *Gazeta Polska*, wychodząca w Berlinie, zamieszcza obszerny artykuł, w którym zachęca Polaków, mieszkających w Berlinie, do wybudowania w tej stolicy domu, w którym odbywałyby się zebrania, posiedzenia, zabawy, znajdowała się czytelnia pism polskich, mieściłoby się „Przytulisko“, a może udałoby się urządzić i stały przytułek dla niemogących już pracować Polaków, lub też ochronkę dla sierot polskich, pozbawionych ojca i matki, żeby nie wyrastały na Niemców, jak to ma miejsce obecnie. *Gazeta Polska* oblicza, że Polaków w Berlinie jest 80.000 i twierdzi, że opiera się na zdaniu urzędników biura statystycznego.

**Curiosum** Z obowiązującej w Prusach klasyfikacji dzieci, podług narodowości, dzieją się rzeczy zabawne, acz smutne. Niedawno w Poznaniu władze szkolne uznały dwie siostry za Polki, a rodzzonego ich brata za Niemca. Siostrzom więc wolno słuchać wykładów języka polskiego, a bratu nie.

**P. Rapacki** wyjeżdża dziś po południu pociągiem kurjerskim z powrotem do Warszawy. W Krakowie zatrzyma się jeden dzień.

**Ze Stanisławowa** donoszą, że trzech robotników, którzy ze Stanisławowa 1. maja pojechali do Tłumacza, aby wziąć udział w zwołać się mającym tamże poufnym zgromadzeniu, zostali przed odbyciem tegoż aresztowani, ponieważ nie mieli z sobą legitymacji. W więzieniu tłumackim przetrzymano ich do 11. bm., poczem odstawiono ich do Stanisławowa ekutyk w kajdany.

**Capstrzyk.** Wczoraj wieczór, w przeddzień urodzin komendanta korpusu, ks. Windischgrätzka, wykonały muzyki wojskowe capstrzyk.

Przy tej sposobności zapytujemy, kto zezwolił władzom wojskowym zamknąć dla publiczności plantacje, położone przed komendą korpusną. Wszakże to plantacje publiczne, miejskie. Nawet do studni po wodę, ani do hotelów i z hotelów nie puszczano. Jest to samowola, którą należy raz na zawsze usunąć.

**W Jarosławiu** zmarł 11. bm. Teodor Oleksiewicz, adiunkt sądowy.

**Ofiary.** Pp. Emma z Domsów Tauszińska, Alfred i Robert Doms, złożyli w Prezydium magistratu z powodu śmierci ojca 300 zł. z przeznaczeniem kwoty: 100 złr. dla ubogich m. Lwowa, 100 dla szpitalika św. Zofji, 100 dla ubogich parafji św. Marcina, a p. Dawid Abrahamowicz złożył na rzecz ubogich m. Lwowa 30 zł., jako pozostałość ze składkowego objadu, danego przez posłów na cześć prezesa Koła polskiego, Jaworskiego.

**Lwowska fabryka Asfaltu**

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi, P. Wszkiewicza, inżynier

**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**

dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś

środek pewny izolujący wilgoć: Ciepła asfaltowa jako jedynym środ-

**Przeniesienia.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficyała Eman. Haydera z Sokala do Lwowa, oficyała Bron. Gidlewskiego z Jarosławia do Sokala, powierając mu naczelnictwo tamtejszego urzędu, a oficyała Bron. Ciechanowicza ze Śniatyna do Dębicy dworca, poruczając mu kierownictwo tegoż urzędu.

**Hojny dar.** Na rzecz I. leczniczej kolonii ryma-nowskiej, złożyła p. Izidora Suchodolska na ręce p. Wl. Zontaka 1000 zł.

**Konkurs** rozpisano na posadę sekretarza Rady powiatowej w Czortkowie, z roczną płacą 1000 zł. Zgłoszenia wnosić należy do prezydium wydziału Rady pow. w Czortkowie do 10. czerwca b. r.

**Trująca woda lwowska.** Jedno z pism popołudniowych donosi: „Jeden z urzędników kolejowych pochował wczoraj żonę, zmarłą na tyfus, i ma w domu troje dzieci niebezpiecznie chorych na tę samą chorobę. A przyczyną tej zarazy jest, jak lekarze orzekli, trująca woda z wodociągów miejskich na Lyczakowie.“

**Zmarli.** Marja z Mitkiewiczów Negruszowa, wdowa po właścicielu dóbr, zmarła w Czerniowcach w 82 roku życia.

W Kopenhadze zmarł historyk Kasper Fryderyk Wegener.

W Bernie morawskim zmarł Ferdynand Debois, kompozytor pieśni w 58 r. życia.

Poeta słoweński Józef Cimperman zmarł w 46 roku życia.

Juljusz Prus Niewiadomski, starosta w Czortkowie, zmarł w 48 r. życia. Pogrzeb dziś o godz. 5 po południu z domu przy ulicy Koralmickiej pod l. 1, na ementarz Lyczakowski.

**Straż ochotnicza w Tarnowie** po nabożeństwie św.-floriańskim 4. bm. w którym uczestniczył cały korpus z kapelą, wróciwszy na strażnicę własną ponowiła składane co roku przyrzeczenia strażackie, a przy wspólnym śniadaniu naczelnik Jamrowicz miał przemowę do towarzyszy, zagrzewając ich do wiernego pełnienia obowiązków.

## Telegramy „Kurjora Lwowskiego“.

**Wiedeń 12. maja.** Z okazji dyskusji nad subwencjonowaniem technologicznego muzeum przemysłowego w niższoaustriackim sejmie, przyszło dziś do bardzo burzliwych scen pomiędzy liberałami a antysemitami. Gregorig zarzucał liberałom fałszerstwo wyborów i kupowanie głosów.

**Budapeszt 12. maja.** Rząd serbski zakomunikował, że skuceżyna zatwierdzi traktat handlowy z Austrią, sejm węgierski obradować więc będzie nie nad prowizorycznym, lecz stanowczym traktatem.

**Paryż 12. maja.** Mer w Silagen i jego rodzina, została aresztowana z tego powodu, iż mer przez długi szereg lat więził swego umysłowo chorego syna w 1 i pół m. szerokiej klatce.

**Bukareszt 12. maja.** Powodzie zrządziły w całym kraju wielkie szkody. Wiele ludzi zginęło.

**Marsylja 12. maja.** Przybył tu jenerał Dodds, komendant wojsk francuskich w Dahomeju. Przyjęto go bardzo uroczystie.

**Sistowo 12. maja.** Księstwo bułgarscy przybędą tu dzisiaj.

**Rzym 12. maja.** Izba obradowała wczoraj nad budżetem marynarki. Prezes gabinetu Giolitti oświadczył w toku debaty, że rząd żadną miarą nie może przystać na zniesienie dwóch korpusów armji, jak tego niektórzy posłowie się domagają, gdyż takie zarządzenie przyniosłoby armji włoskiej zarówno w kraju jak i za granicą dotkliwą szkodę materialną i moralną.

**Palermo 12. maja.** Wczoraj po południu dało się uczuć trzęsienie ziemi tutaj, tudzież w miejscowościach Ustica i Trapani.

**Londyn 12. maja.** Do „Biura Reutersa“ donoszą z Bathurst, że francuscy oficerowie zdarli flagę angielską w Niambutang i porwali jednego naczelnika plemienia murzyńskiego.

**Wiedeń 13. maja.** Kraży pogłoska, że następca tronu rosyjskiego, weźmie udział w jesiennych manewrach armji austriackiej. Wnuczka cesarza, księżniczka Elżbieta, córka arcyks. Gizeli, zaręczy się z arcyksięciem Józefem Augustem synem arcyksięcia Józefa.

Wczoraj wieczorem zebrały się strajkujące robotnice przed fabryką apretury Biehlera, by przeszkodzić 10 pracującym robotnikom. Wyruszyła konna i piesza policja w liczbie 50, rozprószyła zgromadzone, przyczem 10 osób aresztowano.

Układy co do traktatu handlowego z Rumunją ponownie utknęły z powodu nowych żądań Rumunji na punkcie czasu trwania traktatu. Ogólnie sądzą, że układy stanowczo się rozbiły.

**Giełda.** Kursy spadły wczoraj z powodu krachu bankowego w Australji, a także z powodu podniesienia stopy procentowej w banku angielskim i niemieckim reichsbanku.

Kredyty 335.12, lenderbank 250.75, renta majowa 97.95, węgierska renta złota 115.10, ruble 127 $\frac{3}{4}$ .

**Wiedeń 13. maja.** Sekretarzami rady mianowani Emil Krwawicz dla Tarnopola i Wład. Waydowicz dla sądu obwodowego w Tarnopolu.

**Berno mor. 13. maja.** Wczoraj wręczyli fa brykantom sukna robotnicy pisemne żądanie podwyższenia płacy o 25 proc. i skrócenie dnia roboczego. Robotnicy domagają się załatwienia sprawy do 3 dni.

**Praga 13. maja.** W komisji adresowej protestował wczoraj Schmeykal imieniem Niemców czeskich przeciw adresowi, który zawiera ustęp, proklamujący czeskie prawo państwowe. Po tym proteście opuścili posłowie niemieccy salę obrad. Posiedzenie odroczone.

Z całych Czech zgłaszają się „Sokoły“ jako uczestnicy wycieczki do Toulouzy.

Głosami staroczechów i Niemców uchwaliła komisja dla odgraniczenia okręgów utworzenie sądu obwodowego w Trutnowie.

**Budapeszt 13. maja.** Partja niezawisłych uchwaliła popieranie rządu wspólnie z partją liberalną w sprawie reform kościelno-politycznych.

Również w sprawie uwiecznienia pomnika honwedów, zawarli niezawisli kompromis z rządem.

W większych miastach na prowincji odbyły się zgromadzenia, domagające się reformy Izby magnatów i przeprowadzenia reform kościelno-politycznych w myśl przedłożeń rządowych.

**Paryż 13. maja.** Wiadomości, że minister Delle mówił o bliskich zawikłaniach w polityce zewnętrznej, zaprzeczają. Również nieprawdziwą jest wiadomość o wzmożeniu garnizonów, położonych na granicy pruskiej.

**Sistowo 13. maja.** Księcia Ferdynanda bułgarskiego z małżonką, którzy tu przybyli, powitał archimandryta jako następcę wielkich cesarzy bułgarskich.

**Madryt 13. maja.** Izba obraduje w permancencji. Zdwojono środki ostrożności.

W Barcelonie eksplodowało 7 petard.

**Bruksela 13. maja.** Sprawcę kradzieży klejnotów hrabiny Flandrii nazwiskiem White, uwięziono.

## Teatr, literatura i sztuka.

(k) **Z teatru.** Wczoraj zakończył Rapacki szereg gościnnych swych występów, obrawszy sobie tytułową rolę w dramacie Kraszewskiego „Księżę Radziwiłł-Panie Kochanku“. Śmiało twierdzić można, że postać księcia Karola zajmuje w kreacjach warszawskiego artysty jedno z najpierwszych miejsc. W pojmoowaniu swej roli zbliża się Rapacki może najwierniej do historycznego wzoru. Doznawało się istotnego złudzenia, że nie jesteśmy w teatrze, lecz naprawdę przeniesieni w koniec wieku ośmnaściego, na dwór królika, otyłego, błaznującego poeciweca, któremu „trąby radziwiłłowskie strasznie ciężą“. Przyczyniała się do tego złudzenia także znakomita charakteryzacja.

Jak powiedziano, wczoraj wystąpił Rapacki na scenie naszej po raz ostatni. Zdawałoby się, że publiczność zbierze się w teatrze tak licznie, jakby się dla uczczenia artysty takiej sławy i takich zasług godziło. Tymczasem stało się inaczej. Teatr omal że nie świecił pustkami, a sławetny Lwowianie zegnali pozakordonowego gościa tak chłodno, że trzeba się za nich rumienić. Prawdziwi artyści powinni sobie jedno raz na zawsze zapamiętać: unikać Lwowa, jak miejsca zapowietrzonego. W stolicy zjednoczonych królestw Galicji i Łodomerji poklasku zyskać sobie mogą jedynie wołyżerki, wyranżerowane śpiewaczki najrozmaitszego gatunku, kłowni, którym wszystko jedno, gdzie wyprawiać mogą błazeńskie koziołki — na scenie Skarbkwowskiej, czy u Klingsberga, lub „pod capkiem“. Austrjacko-żydowsko-rusko-polsko-parweniuszowsko-kosmopolityczna publika nadpełtwańskiego grodu za bardzo jest zdemoralizowana panowaniem operetki, ażeby mogła upodobanie znaleźć — nie w arlekinadzie, ale w sztuce prawdziwej, ażeby umiała uszanować, przyjąć godnie prawdziwych jej przedstawicieli. Dużo jeszcze wody upłynie, zanim we Lwowie obudzi się potrzeba zakosztowania szla-

chetniejszych przyjemności, aniżeli tacy np. „Muskieterzy“, którymi szanowna dyrekcja teatru Skarbkwowskiego na gwałt pragnie sobie wykształcić odpowiedni zastęp tak pożądaných widzów.

(ms). **Koncert** wczorajszy galic. Tow. muzycznego rozpoczął się przesłicznym septetem Beethovena (op. 20). Przedziwnie czysta, głęboka melodia ujęta w przejrzystą, a klasycznie piękną formę, przebijającą się z każdego taktu wspaniałej tej kompozycji, zawsze wyrzucić musi na słuchacza podniosłe wrażenie. Wykonanie tego arcydzieła było w znacznej części dobre. W szczególności „Scherzo“ i część ostatnia (Andante i Presto) wypadły bez zarzutu. Najmniej zadowolili część druga Menuet.

Nastąpił śpiew pani Pawlikow-Nowakowskiej. Utalentowana i sympatyczna artystka wykonała trzy pieśni p. Niewiadomskiego. Pierwsza „Kopciuszek“, napisana nie bez wprawy kompozytorskiej, celuje brakiem inwencji. Widać tu robotę, a prawie nie ponadto. Natomiast pieśń następna „Ja ciebie Kocham“, jakkolwiek nie grzeszy oryginalnością, posiada wiele wybitnych ujmujących zalet. Utwór ten napisany swobodnie, z polem, w dobrem wykonaniu pani Nowakowskiej, uczynił bardzo korzystne wrażenie. Do pieśni tej pogratulować należy kompozytorowi.

Pochwał tych nie możemy powtórzyć pisząc o trzeciej piosence z cyklu „Humoreski“ pt. „Z ksiąg genezy“. Jestto utwór napisany w stylu nowoczesnym, obliczony na deklamację wykonawcy. Pomysł o tyle nieszcześliwy, że następcza kompozytorowi olbrzymie trudności, które nie każdy zwałczyć potrafi.

Panna H. Kozłowska, uzdolniona uczennica prof. Wszelaczyńskiego, odegrała wraz z nim Kirchnera „Walce“ na 2 fortepiany. Wykonanie było dobre, nie możemy jednak pochwalić wyboru kompozycji. Wszakże jest tak wiele, tak bardzo wiele pięknych i stosownych kompozycji!

Koncert wczorajszy zakończono niezwykle zajmującą kompozycją Maksa Brucha „Siechentrost“. Jestto wysoce artystyczna ilustracja muzyczna do niemieckiej baśni ludowej, wziętej z noweli Pawła Heysego. Pełne poezji pieśni wykonali wybornie pp. Górski i Lewicki.

W szczególności przesłiczny baryton p. Górskiego ogólnie się podobał. Inteligentny śpiewak debiutować będzie w przyszłym tygodniu na scenie lwowskiej przy której to sposobności bardziej szczegółowo śpiewem p. Górskiego się zajmiemy. Akompaniament skrzypcowy i fortepianowy do kompozycji Brucha, spoczywał w wytrawnych rękach pp. Wolfsthal i Niewiadomskiego. Towarzystwo muzyczne mogłoby z powodzeniem urządzać częściej podobne wczorajszym produkuje muzyki komnatowej, nie pomijając naturalnie muzyki orkiestrowej, której na dwóch koncertach ostatnich brakło zupełnie.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Muskieterzy w konwicie“, operetka w 3. aktach Varney'a.

**Ze sztuki.** Termin do nadsyłania projektów na konkurs do budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Chicago, upływa 15. bm. Zarząd reprezentacji towarz. sztuk pięknych prosi o nadsyłanie projektów do muzeum przemysłowego w ratuszu, gdzie odbędzie się sąd konkursowy, a następnie wystawa tychże projektów.

**Wielkiej encyklopedji powszechnej** ilustrowanej wyszedł obecnie zeszyt 66 i zawiera wyrazy Bolesław do Bondt. Z większych artykułów zasługują na wzmiankę Bolesław Chrobry, Bolesław II. Śmiały, Krzywousty, Kędzierzawy, Wstydlawy, piora dr. Aleksandra Semkowicza, Boliwia, Boliwijska Rzeczpospolita przez Szymona Aszkenazego, Bombay (z widokiem miasta) Andrzeja Świętochowskiego. Rodzina Bonapartych z 7 portretami.

Cena zeszytu 65 ct. Skład główny dla Galicji w księgarni „Polskiej“ we Lwowie.

## Kronika sejmowa.

Posiedzenie XVIII. d. 12. maja. Rozpoczęto o g. 11.15 przed południem. Bryczyński wziął urlop na 2 dni. W spisie petycyj znajdują się prośby tow. gospod. ze Lwowa i Jasła o popieranie melioracji gruntowych, pow. Turka o uwzględnienie przy budowie kolei lokalnych, — gminy Rawa Ruska o utworzenie gimnazjum; — o zapomogę pogorzalców w Mszańcu i Hnizdyczowie; — o subwencje na budowę szkół Zagórz, Steżnica, Taurów, Turka (w Kołomyjskim); — o podwyższenie płacy nauczycielskiej Tłoki; o zapomogę na budowę sal gimnastycznych „Sokoły“ z Brodów, Kołomyji i Stanisławowa. Reszta petycyj mniej zajmująca.

Z porządku dziennego przydzielono komisjom sprawozdania Wydziału krajowego o utworzenie przy szkołach w Dublinach i Czernichowie stałych posad kasjerów, rachmistrzów i pisarzy, o

**Tektury ulepszone ogniotrwała do krycia dachów**

rola 10 metrów □ od zlr. 2 do zlr. 3-50;

Link asfaltowy świeczący do konserwacji

**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**

Smotę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe

założenie stacyj doświadczalnych w Dublanach i Czernichowie, tudzież o banku krajowym za rok 1892.

Wybór Skrzyńskiego Zdz. został zweryfikowany — protestu nie było żadnego, choć w pierwszej chwili odgrazano się nimi.

Pierwsze czytanie wniosku Rutowskiego w sprawie budowy dróg wodnych zostało odłożone na życzenie wnioskodawcy.

Krótką ale dość zajmującą dyskusja powstała przy sprawozdaniu komisji administracyjnej w przedmiocie regularnego zwoływania sejmów. Sprawę tę podniosły wszystkie sejmy. Komisja odmiennie trochę od Wydziału krajowego, który nie wymieniał pory roku, w jakiej najskładniej pożądanym by było zwoływanie sejmów, zaproponowała następujące wnioski:

I. Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie sejmów utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej.

II. Sejm wzywa rząd, aby odtąd zwoływał stale sesję sejmową co roku w jednym czasie o ile możliwości w ostatnich miesiącach roku i to przynajmniej na sześć do siedmiu tygodni.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesji.

Dr. Weigel zażądał przynajmniej 7-tygodniowego okresu sesyjnego.

Czartoryski wyraził żal, że komisja szczegółowymi danymi nie wykazała, jak dalece w najniemożliwszych terminach zwoływano dotąd sejmy nawet bez porozumienia się z Wydziałem krajowym. Co do terminów obrad, doświadczenie nie przemawia za grudniem, bo zachodzą przerwy świąteczne i wygodniejszy może byłby marzec-kwiecień-maj. Ponieważ jednak zawisło to od rokowań z rządem, więc najlepiej pozostawić wolną rękę i nie wymieniać w uchwale „ostatnich miesięcy roku“.

Zastanawiając się jednak nad przyczynami nieregularności zwoływania sejmów, mowca widzi dwie: W Wiedniu nie zachwiany ciągle jeszcze system centralistyczno-biurokratyczny, który uważa sejmy za ciała niższego rzędu, a powtórę we Lwowie, gdzie Sejm zrezygnował od lat 20 dobrowolnie ze znaczenia i stanowiska politycznego. Nie masz u nas rozpraw adresowych ani budżetowych. Sejm czeski przeciwnie — zdołał wzmacnić swoje stanowisko i wpływ polityczny. Dla nas bezpośredniem i naturalnem następstwem abdykacji własnej jest to, że w Wiedniu nie respektuje nikt rezolucyj sejmowych, i straciliśmy znaczenie politycznego czynnika. Jest to fakt ubolewania godny, który przy tej sposobności zaznaczyć wypadało. (brawa.)

Członek Wydziału kraj. Chamiec zwrócił uwagę na zgodność poprawki Weigla z wnioskiem Wydziału krajowego i przemawiał za niewymienianiem, w jakiej porze ma być Sejm zwoływany.

Sprawozdawca Trzeciński (należący do unijnej konserwatywnej) próbował zaprzeczyć uwadze Czartoryskiego co do rezygnacji Sejmu z politycznego wpływu, mniemając, że rolę polityczną objęto i prowadzi Koło polskie w Wiedniu.

Czartoryski odrzekł jednak na to bardzo trafnie, że pod wpływem rządu i Koła polskie w Wiedniu zrzekło się podnoszenia spraw politycznych (weselość).

Rezolucje przyjęto zgodnie z zapatrywaniem Czartoryskiego.

Załatwiono potem następującą sprawę: Mieszkaniec Skafatu i b. poseł sejmowy Michał Włochowicz w r. 1867 zapisał swoją realność, na fundację stypendyjną dla synów mieszczan i włościan miejscowych. Obecnie zaproponował Wydziałowi kraj. aby mu pozwolono odkupić tę realność za 2.000 zł., które w dwóch ratach uiszc. Zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj. zgodzono się na tę zmianę, bo fundacja nie tylko na tem nie traci, ale owszem będzie mogła prędzej wejść w życie.

Z porządku następował projekt ustawy gminnej dla 90 miasteczek, uchwalony już raz w r. 1890, a obecnie ponowiony przez Fruchtmana.

Abrahamowicz jednak, a za nim Wereszczyński imieniem Wydziału kraj. zażądali odroczenia tej sprawy i przekazania Wydziałowi kraj. do równoczesnego traktowania z projektowaną rozmałą reformą gminną (Wnioski Pilata, Rutowskiego itp.) Uchwalono więc odroczenie, choć

referent dr. Fruchtman żarliwie bronił potrzeby uchwały.

Załatwiono jeszcze cztery sprawozdania komisji budżetowej (ref. dr. Czyżewicz), dotyczące budowy nowego domu szpitalnego w Wadowicach, i rozmaitych urządzeń w krakowskim szpitalu św. Łazarza. Bez rozprawy przyjęto wniosek Niedzielskiego o ułatwienia na kolejach transportu materiałów budowlanych na cele drogowe

Nastąpiły referaty petycyjne z kilku komisji; odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia lub uwzględnienia — prosby 1) Freisingera o wynagrodzenie za krowiankę, 2) Przewalskiej, Reicha, Niewiadomskiego, Rady szkolnej w Duleczy, Wężowicza, Semeniuka, Rożańskiego i Kańskiego w sprawach przemysłowych, 3) gm. Nienowice o regulację Wiszy 4) gm. Bielany, Łąki, Kańczuga o regulację Soły, 5) gm. i pow. Bohorodczany o regulację Bystrzycy.

Rządowi do załatwienia przekazano petycję gmin pow. podhajeckiego w sprawie nadużyć podatkowych egzekutora Malaszczyka. Do porządku dziennego zaś przeszedł sejm nad prośbą gminy Jasła o opust z czynszu dzierżawnego za pobór krajowych dodatków konsumcyjnych (gdyż Wydział krajowy już spuścił 500 guld. choć gmina z powodu wadliwości ustawy ma stratę 1192 guld.), tudzież nad prośbą mytnika w Kurowie o defalkę.

Dr. Fruchtman wniósł urgens o utworzenie trybunału w Stryju, Huryk zaś wezwanie do Wydziału krajowego, aby zbadał przyczyny ekonomiczne wychodźstwa ludu i zdał sprawę na przyszłej sesji.

A. Wodzicki zainterpelował rząd dającego w szkołach średnich nie zaprowadza mundurów studenckich. (Strasznie ważna sprawa!)

Koniec posiedzenia o g. 2. Następne dziś o 12 w południe.

## NADEŚLANE.

### Podziękowanie.

Dyurniści sądu obwodowego w Rzeszowie składają w imieniu swoim, w imieniu chorych i w imieniu dwóch obecnie w maju br. umarłych dyurnistów, szlachetnemu swemu przełożonemu, dyrektorowi biur pomocniczych p. Niemetzkiemu niniejszem publicznie podziękowanie za Jego ojcowską opiekę tak nad zdrowymi jak chorymi i umarłymi dyurnistami — mianowicie troszczy On się jak prawdziwy ojciec nietylko polepszeniem doli swych biednych dyurnistów przez różne mądre rady i kombinacje; lecz troszczy się także i o chorych, których od listopada 1892 r. do maja br. aż 4. zaległo, tym co nie posiadali żadnej rodziny i pozbawieni zostali opieki, wyjednywał z kłopotami umieszczenie w szpitalu, innym wyjednał lubo długi czas chorują, całą placę miesięczną (dyurnum) bez przerwy, wszystkich chorych nawidza i pociesza — nadto nawet pogrzebaniem ciał zmarłych, których w tym miesiącu aż dwóch umarło, ze szczególną troskliwością się zajmował. Za co Mu Bóg zapłać. Rzeszów, 10. maja 1893. Ignacy Maraszczyński dyurnista najstarszy wiekiem i służbą.

### Dr. WIKTORYN MAŃKOWSKI

adwokat w Rohatynie

poszukuje koncypienta. Kompetenci zechcą podać swe warunki

### Wszech nauk lekarskich

### Dr. OSKAR ROSENBERG

odbywszy studia praktyczne na klinice i poliklinice we Wiedniu osiedla się w Stanisławowie.

### ZMIANA POMIESZKANIA.

### Dr. med. Eugeniusz Kozierowski

Specjalista w chorobach żołądka i jelit, mieszka obecnie przy ul. Czarnieckiego 1. 4, ordynuje od 2—4 po południu.

### OKULISTA

### Dr. Oswald Zion

b. elew.-asystent prof. Tu hsa w Wiedniu i lekarz ordynujący oddziału ocznego szpitala powszechnego ordynuje od 12—1 i od 3—5 po południu Lwów ul. Kołataja 1. 3.

### Notarjusz w Borszczowie poszukuje koncypienta

Lekarz chorób dziecięcych  
**Dr. Antoni Wachteł**  
mieszka obecnie  
na ul. Czarnieckiego 1. 4. stacja Tramwaju  
„Plac Clowy“.

Pierwsze węgierskie ogólne

### TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

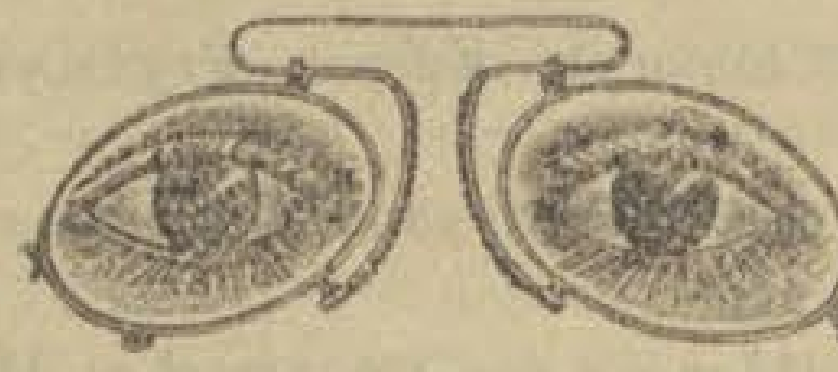
Jeneralna reprezentacja dla Galicji

### Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

udziela wszelkich informacji.

### BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wszelkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, cieplomierze, Arsmetry, mikroskopy, lupy, kompas, pasy, rajscagi, taśmy miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenia dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 12. maja 1893.

HOTEL ZORZA K. Pawlikowski z Brześcian, T. Fedorowicz z Klebanówki, B. Zadurów z Wólczkowic, J. Frohmel z Pawłosiowa, St. Kotarski z Brzysk, M. Zakrzewski z Czołhan, L. Aulich z Lackiego, J. Kurkowski z Harklowy, St. dr. Stefanowicz i J. Romaszkan z Bukowiny, L. Domagala z Wiednia, Wl. Becker z Złoczowa.

HOTEL METROPOLE. Br. Pillersdorf z Wiednia, L. Ladau z Wiednia, Wojciechowski z Dąbrowy, Wołosiańska z Stryja, Aichmüller z Stryja, Dawidowicz z Bursztyna, Klein z Budapesztu, Podolski z Rohatyna, Jaskiewicz z Radziechowa.

HOTEL SZWAJCARSKI. T. Jaskiewicz i B. Rudnicki z hotelu Metropol, W. Jaworski z Bukowiny, L. Gelzinger z Wyszni, K. Szmidowski z Krakowa, J. Berski z Wiednia, G. Salzman z Preszburgu, E. Szulakiewicz z Siebiaczow.

### Lwów, z Izby handlowej

12. maja 1893.

	placa	zadaj
<b>Akcje za sztukę.</b>		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	217 50	220 50
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. arb.	256 00	259 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	370 —	—
• kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	—	215 —
<b>Listy zastawne za 100 złr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 10	101 80
• 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	110 03	110 70
• 4 i pół pr. los w 50 l.	100 00	100 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	100 60	101 80
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
• 4 pr. w. a.	98 50	98 70
• 4 pr. los w 41 i pół l.	97 00	97 70
• 4 i pół pr. los w 52 l.	100 75	101 40
• 4 pr. los w 56 l.	97 00	—
<b>Listy dłużne za 100 złr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawna 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawna 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Obligacje za 100 złr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	—	—
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	97 30	98 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	103 —	—
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	102 25	—
Pożyczki kraj. 8 proc. w. a.	104 50	—
• 4 i pół pr.	100 50	—
• 4 proc.	95 95	—
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	28 50	25 —
Stanisławowa	86 00	89 00
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleon'd'or	9 74	9 84
Pół imperial	9 90	—
Rubel rosyjski srebrny	1 28	1 31
• papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	60 —	60 60

### Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 12. maja 1893.	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	388 —	—
• Banku anglo-austrjackiego	160 —	—
• Unionbanku	251 —	—
• kolei Karola Ludwika	219 —	—
• kolei północnej	293 50	—
• kolei południowej (Lombardy)	101 75	—
• kolei państwowej	307 35	—
• kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	257 —	—
• kolei węgiersko-północno-wschodniej	—	—
Losy komunalne wiedeńskie	176 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	180 —	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	949 —	—
Banku węgierskiego z dnia 4 proc.	115 05	—
Akcje Bankvereinu	121 10	—
Rosyjski rubel papierowy	128 12	—
Losy premjowane węgierskie	54 40	—
Akcje kredytowe	—	—



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polci, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

**Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY**

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiel'a badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum. a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyelnech w Londynie i w. i. szczególnie zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegł i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze nierówną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. —

Cena Balsamu brzozowego zlr. 1.50 za dzbanuszek. Recepty, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**.

doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę ct. 60 i 35. Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Gelichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1/2 centa od wyrazu.

**Wyborne przekąski gorące** zimne każdej chwili, a w niedzielę i czwartki warszawskie flaczki. Obficie zaopatrzony handel towarów korzennych, win i delikatesów poleca **Karol Bojak** ul. Batorego 12.

**Zapas 2000 kilo** wybornej w smaku kawy kg. po 2 zlr. poleca handel St. Wojciechowski Akademicka.

**Znakomitą Brandy wiosenną alpejską oraz świeże masło deserowe** poleca handel **Wojciechowski** ul. Akademicka 5. 462

**Statki do zaopatrywania okien** od m. i owadów po zlr. 1 za m. poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie pl. Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

**Folwark Klikowa** w skarbie Tarnowski jest do oddzierżawienia. Bliższej informacji udzieli **Biuro wywiadowcze Wł. Swiderskiego** w Tarnowie.

**"HOTEL GARNI" pod TRZEMA KORONAMI** ul. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i więcej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejsc. Usługa jak najstaranniejsza. 434

**Tutki cygarętowe nieklejone** z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zlr. poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

**Narożna dwupiętrowa kamienica** nr. 36 ulica Sykstuska jest do sprzedania, bliższa wiadomość u właściciela, pośrednictwo wykluczone. 142

**Ważne dla Pań!** Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociaki, szlaf-roki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności. **Tylko za 10 zlr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.** **Piekarska 2 B. II. piętro.**

**Do sprzedania dom** na ulicy Lindego nr. 5. Wiadomość u właściciela, pośrednictwo wykluczone 144

**Ekspedytor pocztowo-telegraficzny** znajdzie w Turcie koło Chyrowa na rymyast umieszczenie, płaca roczna zlr. 450 w. a. i wolne mieszkanie lub zlr. 240 i całe utrzymanie, porozumienie listowne. 146

**Na Kastelówce** dwie wille i parcelę są na sprzedaż Wiadomości udzieli **Lewiński** budowniczy plac Kapitulny 1. 7. 161

**Kamienica dwupiętrowa** 29 ul. Chorażczyzny do sprzedania wiadomość tamże.

**Handel korzenny i mieszany** Jana Kordeckiego poszukuje praktykanta; posiadający małą praktykę mają pierwszeństwo. Zgłoszenia u właściciela w Złoczowie. 163

**Fortepian** dla początkujących tania do sprzedania. 5 **Panińska**. 199

**Centralny Bazar krajowy** poszukuje pomocnika handlowego. Zgłoszenia w miejsc. ul. Karola Ludwika 1. 5. I. p. 182

**poszukuje się dwie paniuki do nauki przy kwiatkach**, bliższej informacji udzieli **adm. Kurjera**. 191

**Na sezon kąpielowy** przyjmuję zamówienia na pomieszkania tak w Stryju jak i w okolicznych miejscowościach, również poleca p. oficjalistów, nauczycieli i służbę domową i pośredniczy w kupnach dóbr i realności **biuro wywiadowcze J. Lipińskiego w Stryju**. 200

**Wszelką służbę** męską i żeńską, panny do towarzystwa i szycia, zarządców, administratorów, oficjalistów, buchalterów, pomocników handlowych, gorzelników, rękodzielników dworskich, gubernatorów, gubernantki etc. dostarcza, umieszcza i na własną odpowiedzialność wysyła **Kantor posad i sług** pierwszego w kraju przedsiębiorstwa pośrednictw w wymianie dóbr i pracy **Krajowego Instytutu Pracy Ormiańska 14**. 174

**W Hrebenowie** koło Skolego jest pomieszkaniem letnie z wiktorem dla kawalera. Bliższych szczegółów udziela **urząd pocztowy tamże**. 192

**Zamówienia na portrety państwowe i kredkowe z fotografii** od 10 — 20 zlr. przyjmuje **Jan Bromiński** skład przyborów do pisania ul. Karola Ludwika

**Uczeń z ukończoną I. lub II. gim.** znajdzie umieszczenie w handlu żelazno-galanteryjnym podpisanej firmy, **Józefa Popiel i Sp. Nowy Sącz**. 151

**Uzdolniona Pianistka** uczennica sp. Marka z praktyką kilkoletnią poszukuje posady w domu obywatelskim na czas wakacji (3 miesiące). Bliższa wiadomość w szkole muzycznej pani **Kl. Markiewiczowej** plac Kapitulny 1. 6, II. p. we Lwowie. 148

**Bicykle, rowery** z pneumatykami i bez i wszystkie przybory sportowe dostarczają taniej jak wszędzie **Krajewski & Lieka Wiedeń**, IV. Hauptstrasse 51. 94

**Podświetlenie majowe** tudzież inne produkty w zakresie mleczarstwa wchodzące, kawa, obiady, kolacje zawsze świeże dostać można u **Mazura** ul. Chorażczyzny 1. 5

**Wysprzedaż handlu A. Mańkowskiego**. Prócz win, likworów, koniaków, rumu, rozolisów, porteru i innych towarów, wyborny dojrzaly **Ementaler 1/2 kilo 50 ct.** Zarząd Masy. 47

**KASY** ogniotrwałe poleca najtaniej **Elster Halicka** 25, główna trałka. 185

**Potrzeba panny** umiejącej krawiectwo szycia białizny i która zajmie się domowym porządkiem, wiadomość w adm. **Kurjera**. 204

**Sok malinowy 4 1/2 kg.** 3 zlr. 20 ct. z blaszanką sprzedaje engros **tanej. Zymirski** apteka **Lubaczów**. 207

**Handel R. Barańskiego** w Lisku poszukuje praktykanta.

**Mieszkania i sklepy** po 1 centu od wyrazu.

**6 pokoi** z przynależnościami. Pokój kawalerski **Brajerowska 10**. 406

**Łyczakowska 100** sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość **Łyczakowska 27**. 892

**Do wynajęcia w kamienicy** przy ulicy Czarnieckiego 1. 12 obok namiestnictwa **zaraz** na froncie na 2. piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. Podwórce tej kamienicy jest bardzo obszerne, we środku takowego znajdujesię ogródek. 463

**3 pokoje** z przynależnościami ul. **Kopernika 24**. 136

**Pokój kawalerski** piękny frontowy duży urządzony od 15. maja do najęcia **Krakowska 14**. III. piętro lewe drzwi. 125

**Pomieszkanie** do wynajęcia ul. **Dąbrowskiego 1**. 178

**4 pokoje** z dużym salonem na I. piętrze **Ormiańska 27**, zaraz. 118

**Tanio sklepy** do wynajęcia pl. **Margarycki 3**. 861

**3 pokoje**, nyża, kuchnia, 2 pokoje, kuchnia, 1 pokój, kuchnia ulica sw., **Marka 7**. 159

**4 pokoje** sw. **Marka 10**. 159

**Pomieszkania**: 2 pokoje i kuchnia. 2 pokoje z balkonem i kuchnia zaraz do najęcia **Leona Sapięhy 25. c**. 198

**J. MAURZYCY DIAMAND** we Lwowie ul. Karola Ludwika 39. Telefon 45. — poleca

**Groszowski cement portlandzki** uznany jako najlepszy ze wszystkich w kraju używanych gatunków. **Ceny niższe.**

**Najlepszy gips i wapno hydrauliczne.**



**PŁOTNA DOMOWE** czysto niciane sztuka 23 1/2 metr. długie zlr. 5.80, 9. 11 12 6 najlep. przędzy zlr. 12, 13, 14 Płótno na przescieradła. 135 ctm. szer. 14 1/2 metr. długie, zlr. 13.00, 14, 15, 16, na 6 lub 7 przescieradł. Płótno na pieluszki sztuka 25 metr. po zlr. 6.25 7.50 i 8.50. Chustki do nosa niciane tuzin zlr. 2.40, 2.80, 3.40, 4. Serwetki stołowe tuzin zlr. 2.30, 3.75, 5.25. Obrusy na 6 osób zlr. 2.75 1.25, 1.65, 2.15. Serwetki desert. z frędzlami tuzin zlr. 1.60, 2. 2.30. 3.60. Garnitury kawowe kolor. z 6-cioma serwetkami, zlr. 2, 3, 3.70, 4. Ręczniki niciane tuzin zlr. 3, 3.30, 4, 4.67. Sclerki płócienne tuzin zlr. 2, 3, 3.60. poleca handel **JANA RIEDLA** we Lwowie.

**Nie ma konkurencji** w obec niskich cen



Głównego składu artykułów chirurgicznych **R. KRIMMERA** Lwów, Hotel Francuski.

**Ekstrakt szpilkowy**

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 30 ct.

**Tabaka mentolowa**

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon szluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrych dolegliwości. Cena pudełka 25 ct.

Główny skład w aptece „pod  srebrnym orłem“ **ZYGMUNTA RUCKERA** we Lwowie. Zamówienia z prowincji skutecznie się pocztą odwrotną.

**Z** powodu wydzierżawienia dóbr Dobrosin w pow. żółkiewskim położonych (stacja kolei w miejscu) odbędzie się tamże w dniach 23. i 24. maja br. począwszy od godz. 10 1/2 rano, dobrowolna publiczna licytacja inwentarza żywego, składającego się ze 140 sztuk bydła rasy poprawnej i 30 sztuk koni, oraz inwentarza martwego tj. plugów, wozów i narzędzi rolniczych.

**Dzierżawa** 7 kilometrów od stacji Sądowa Wisznia obszaru 300 morg. z kompletni mi zasiewami, do objęcia zaraz lub od 1/7 t. r. inwentarze nabyć można na miejscu. Zgłoszenia do Zarządu folwarku **Ożomli** poczta **Jańworów**.

**Buhajki** tak rasy **Simmenthal** jak i **Oldenburg** sprzedaje po umiarkowanej cenie **Zarząd centralny dóbr JO. księcia Sanguszki** w **Gumniskach** pod **Tarnowem**.

**W Strupkowie** poczta **Ottynia** jest 950 morgów ziemi z gorzelnią do wydzierżawienia. Inwentarze można nabyć na miejscu. Bliższych szczegółów udziela **Zarząd dóbr** tamże.

**Co dni 14.** Świeże wody mineralne zdrojowisk naturalnych otrzymuje i poleca handel **KAROLA BAŁŁABANA**. Łaskawe zlecenia z prowincji wysła odwrotnie.

**Ochrona od cholery. Szwedzka esencja żołądkowa** wypróbowany, wielostronnie uznany środek na nieprawidłowości żołądka, osłabienie trawienia, zgaga, migrenę, kurcze żołądkowe, rozwolnienie, wymioty itp. Do nabycia u **ANTONIEGO SCHOBER'A** w **Trebicz (Morawia)**. Wysyłka za pobraniem franko do każdej stacji pocztowej w Austro-Węgrzech. 1/2 flaszki 1.20, 1/4 flaszki 2.40. Wielokrotnie świadectwami wyszczególniona).

**NA RATY MASZYNY DO SZYCIA** od 25 do 65 zł. POLECA **L. GARDOLIŃSKI** LWÓW PL. HALICKI 14. CENNIKI NA RZĄDANIE GRATIS I FRANCO

# CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA SWIECIE  
 DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW  
 Ostrzega się przed naśladowicielami.

Handel towarów korzennych  
 delikatesów i win  
**JANA BACZYŃSKIEGO**  
 we Lwowie ul. Akademicka 3.

poleca  
 kawę w najlepszych gatunkach, herbatę chińską Karawanową, buljon z dziczyzny i różne konserwy własnego wyrobu. Wina austriackie, węgierskie, reńskie, hiszpańskie, francuskie i szampańskie jakoteż Cognac kuracyjny, piwo pilzneńskie i porter angielski. Również poleca swój pokój do śniadań z wielkim wyborem potraw tak zimnych, jakoteż i gorących.

Handel  
**HERBATY**  
 CHINSKO-ROSYJSKIEJ  
**EDMUNDA RIEDLA**  
 we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1-60
	Souchong czarna	2-
	zbiór majowy	3-
	Kaysow czarna	4-
	Wysiewki herbaciane	1-30
	Wysiewki z najlepszych herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.  
 Oskrowania się nie liczy.

Pierwszy chrześcijański  
**Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że zaopatrzyłem magazyn mój w doborowe materje.

Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakresie krawiectwa wchodzące, wykonuję spiesznie, gustownie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświadczony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn krawiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

**Paweł Piątkowski**  
 we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej, L. 30-32.

**WIKTOR SEDLACZEK**  
 w Kołomyi  
**CENTRALNY SKŁAD FABRYCZNY**  
 poleca w największym wyborze

Lewantyny kolorowe metr po 22 do 50 ct.  
 Oxfordy kolorowe metr po 22 do 65 ct.  
 Płócenka andrychowskie i angielskie metr po 30 do 45 ct.  
 Zefiry kolorowe metr po 30 do 90 ct.  
 Satyny i atlasy francuskie metr po 43 do 70 ct.  
 Krepy francuskie czysto wełniane metr po 90 ct.

Rękawiczki paryżkie damskie najprzedniejszej jakości czarne i kolorowe duńskie i glacie na 3 guziki po złr. 1-40. duńskie i glacie na 4 guziki po złr. 1-50. „Sarah Bernhard“ kolorowe duńskie po złr. 1-80.

Sznurówki bardzo wygodne i trwałe po złr. 1-30, 2- i 3-60.

Próbki na żądanie można otrzymać za darmo i franko. Zamówienia z prowincji wykonuje się jak najrzetelniej.

**W Radymnie**  
 pod 1-36. wśród Rynku przy gościńcu rządowym jest lokal, w którym od lat czterech mieści się chrześcijański sklep korzenny, handel win, wyszynk i restauracja a składająca się z 1 obszernego sklepu, 4 pokoi, kuchni, piwnicy murowanej, drewni i ogródka za niską cenę od dnia 15. czerwca 1893 do wynajęcia. Bliższych informacji udzieli właściciel N. Demitz w Radymnie.

**NOWOŚĆ!**  
 „Wasmutha“  
 niezrównane pierścionki na odciski w kopercie ze zegarka tylko prawdziwe poleca **Alojzy Hübner** Lwów, Rynek 38.

WYDANIE PIĄTE  
 Wyszło już z druku  
**Praktyczne przepisy PIECZENIA CIAST ŚWIĄTĘCZNYCH** przez **Florentynę i Wandę** obejmuje:  
 Najnowsze przepisy na Baby parzone, Baby łokciowe, ukraińskie, Baby ucierane, Babki kruche marmolada przekładane. Niezrównane Kołaczki itp. Doskonały placek daktylowy. Placek z masy jabłek, turzański, angielski. Niezrównany Placek Orzechowy zupełnie w inny sposób robiony jak po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią.  
 Wyborne mazurki migdałowe w zimnej wodzie, mazurki z bakalji pomarańczowe, cukierkowe itp.  
 Lukry — Maringi — Zefiry owocowe — Andruty.  
**Jedynie sekreta robienia doskonałych pierników.** Wszelkie ciasta do kawy, herbaty i czekolady.  
 Wyborny chleb wiejski pyłkowy.  
**Cena 50 cent.**  
 Po przesłaniu przekażem pocztow. 56 cent. skutecznie przez sytkę franco Drukarnia W. Manieckiego. Lwów, ul. Kopernika 1. 7.

Portjery, firanki koronkowe i wełniane. Dywany salonowe, ołtarzowe, dywaniki ścienne



i przed łóżka. Chodniki, kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki flanelowe i wełniane, narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imitacja tygrysa) i skóry angorskie. Kołdry pikowe i wataowane w wielkim wyborze i najtańszych cenach.

**Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE** we Lwowie pl. Kapitulny 1. 3, w Krynicy pod Orlem.  
 Ilustrowane cenniki gratis i franco.

**LUBIEN**  
**ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH**  
 w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródku i Szezercu położony, otwartym zostaje  
 dnia 20-go Maja

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa między Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka, kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masażą (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ!** Przyrząd do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylączając gruźlicy zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do złr 1-20 dziennie, pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świątectwa przez ek. starostwo zatwierdzone.

Flakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, ale świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. W 2 i 3 sezonie muzyka gra po dwie godziny rano i popołudniu. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie **Dyrekcja Zakładu.**

**Woda lwowska**  
 odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nie tylko znakomitą jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

**J. IHNATOWICZ**  
 LWÓW  
 sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11, Kraków Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.

**Wystawa powszechna w Chicago.**

Karty okrętowe do Ameryki w niderlandzko-amerykańskim Towarz. żeglugi parowej Kolowratring 9. WIEDEN IV. Weyringergasse 7 a.

Objaśnienia gratis.

**Pewna pomoc w podagrze, reumatyzmie,**  
 ogólnem osłabieniu nerwów, nawrągii, ischais, nerwowem osłabieniu żołądka, bólu głowy, paraliżu, bezsenności, bólu w krzyżach, nieprawidłowościach rdzenia pancerzowego, zatwardzeniu itp. podaje przez pierwsze lekarskie powagi wypróbowany uprzyw. i dający się regulować galwano-elektryczny aparat do froterowania do samodzielnego użycia.

**System prof. Dr. Volty.**  
 Odszczególniony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. Renem 1890. — Premiiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890. — Złotym medalem na wystawie higienicznej w Stuttgardzie 1890. — Wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891.

Cena kompletnego aparatu: w prostym wykonaniu 8 zł., w wykonaniu eleganckim zł. 12. Do każdego aparatu jest dołączone ilustr. pouczenie użycia. Waga aparatu 30 dkgr.

Wysyłka do wszystkich krajów za pobraniem  
 Prospekty ze świadectwami gratis do nabycia u właśc. ek. przywil.  
**J. Augenfild'a, Wiedeń, I., Schulerstrasse 18.**